Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 600 mk., miesięcznie 200 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 40 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok IV | Września, czwartek, dnia 30-go listopada 1922 r. | № 140

Ogłoszenie

Podaję do wiadomości ogółu wyborców, że Okręgowa Komisja Wyborcza 35 (powołana do przeprowadzenia wyborów senatorskich) na posiedzeniu w dniu 19 listopada 1922 roku ustaliła następującą liczbę głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy kandydatów senatorskich:
a) na listę nr. 1 (Polskie Str. Lud.) głosów 31992
b) na listę nr. 2 (Polsk. Partja Soc.) głosów 4811
c) na listę nr. 7 (Narod. Part. Rob.) głosów 130552
d) na listę nr. 8 (Chrz. Zw. J. Nar.) głosów 306869
e) na listę nr. 14 (Centrum Mieszcz.) głosów 61
f) na listę nr. 16 (Blok Mn. Narod.) głosów 91386

Na podstawie tych wyników przyznała Okręgowa Komisja Wyborcza 4 mandaty poselskie liście nr. 8, zaś 2 mandaty liście nr. 7, i 1 mandat liście nr. 16, wskutek czego posłami do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wybranymi zostali:
1. **ks. Stanisław Adamski**, prałat z Poznania,
2. **Tadeusz Szułdrzyński**, rolnik z Bolechowa,
3. **ks. Antoni Stychel**, prałat z Poznania,
4. **Władysław Grabski**, rolnik z Kurcewa,
5. **Jan Kierczyński**, bankowiec z Poznania,
6. **Antoni Banaszak**, adwokat z Ostrowa,
7. **Georg Busse**, właśc. ziemski z Kruszwicy.

Poznań, dnia 19 listopada 1922 r.

Okręgowa Komisja Wyborcza 35.
Przewodniczący: Piotrowicz.

Wiadomości polityczne

Pożegnanie Sejmu Ustawodawczego

Warszawa, 28. 11. Wczorajsze, ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego rozpoczęło się o godz. 7 min. 57 pod przewodnictwem Marszałka. Sekretarzowali pp. Sołtyk i Waszkiewicz.

Marszałek wygłosił przemówienie pożegnalne, w którem na wstępie zaznaczył, że Sejm Ustawodawczy pracował intensywnie, odbył bowiem 342 posiedzenia plenarne a komisyj — kilka tysięcy. Ustaw uchwalono 571.

Przechodząc do oceny działalności Sejmu Marszałek podkreślił, że społeczeństwo odnosiło się do Konstytuanty zawsze bardzo krytycznie, przyczem często niezbyt sprawiedliwie. Właściwą ocenę wyda dopiero historja, wszakże nie można pominąć faktów, że w chwilach dla narodu groźnych Sejm wykazał dużą dozę patrjotyzmu.

Były coprawda braki, a to wskutek tarć partyjnych, tak, że poszczególne ustawy nie były uchwalane w idealnej formie; nie poczyniono również zarządzeń, zamierzających do całkowitej sanacji szeregu dziedzin naszego życia państwowego.

Te zadania będą miały do spełnienia przyszłe ciała prawodawcze, z gorącym apelem do których zwráca się przy końcu swej mowy Marszałek, aby pracowały intensywnie i li tylko mając na widoku istotne dobro kraju.

Mowę Marszałka przerywano w kilku miejscach oklaskami, a kiedy Marszałek skończył, wniesiono na jego cześć okrzyki.

Posiedzenie zamknięto o godz. 8 min. 3. Poczem rozpoczął się w salach Sejmu raut, w krórym uczestniczyli przedstawiciele wyższego duchowieństwa z kardynałem Kakowskim na czele, świata naukowego z rektorem Kochanowskim, świata artystyczno-literackiego z rektorem Kasprowiczem na czele, generałowie Żeligowski, Osiński, Jacyna, Suszyński i wielu in. P. Naczelnik Państwa zabawił prawie godzinę.

Pierwsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 28. 11. (Pat.) Pierwsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 12.47. W loży pierwszego piętra obecny był cały korpus dyplomatyczny z dziekanem Mgr. Lauri na czele. Galerje przepełnione publicznością, na ławach ministerjalnych przedstawiciele rządu, w jednej z lóż obecny był gen. Żeligowski. W lożach parterowych przy prezydjum zasiedli Senatorowie. Salę udekorowano zielenią, a nad fotelem marszałkowskim i przed mównicą umieszczono sztandary narodowe. Pierwszy zabrał głos p. Naczelnik Państwa, który zajął miejsce na trybunie Sejmu, a dalej stanęli członkowie świty. Przewodniczący ze starszeństwa p. Kazimierz Brownsford, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Powołany tytułem starszeństwa do objęcia czynności tymczasowego Marszałka Sejmu, witam w pierwszym rzędzie dawnych posłów b. Sejmu Ustawodawczego jaknajserdeczniej i niemniej serdecznie pozdrawiam nowych kolegów, Panów i Panie w tem głębokiem przekonaniu, że wszyscy razem w równej mierze i bez względu na przekonania pracować będziemy z siłną wolą, by praca nasza wspólna i gorliwa jaknajwięcej owocną była dla Ojczyzny. Sejm Ustawodawczy, którego uroczyste zamknięcie odbyło się w dniu wczorajszym, należy już do przeszłości. Pracował on wśród trudnych warunków, a mimo to, jak to wczoraj p. Marszałek uwypuklił, ujawnił Sejm ten sporą dozę pracy i dużo dobrej woli.

W ciągu 4-letniej prawie działalności tego Sejmu dokonało się zjednoczenie państwa, wytknięcie granicy, ujednostajnioną została administracja, podniósł się z upadku w znacznej części przemysł a także rolnictwo, które na początku odrodzenia Ojczyzny wykazywało kilkanaście miljonów morgów nieobrobionej ziemi. Wreszcie Sejm poprzedni obdarzył kraj Konstytucją i dążył stale do zapewnienia państwu praworządności. Jeżeli o tem wszystkiem dzisiaj z zadowoleniem pewnem wspomnieć możemy, to dużą w tem zasługę ma także bohaterska armja nasza, która dawała państwu pewność poczynań, a granicom państwa obronę. Bohaterskiej armji składam z tego miejsca za wszystkie jej czyny należny hołd i cześć.

Ta dotychczasowa praca stanowi kanwę, na której nowy Sejm snuć ma dalszą historyczną przyszłość kraju i narodu. Przystąpimy za chwilę w nowowybranym Sejmie do dalszej pracy nad odbudową państwa, do naszych poselskich czynności. Ciążą na nas ogromne zadania. Podajmy sobie ręce do wspólnej twórczej pracy. Aby Sejm ten okazał się na wysokości swojego zadania, niech będzie taki, na jaki stać naród wielki, wielkie państwo. Idźmy z hasłem: Wszystko dla Ojczyzny. Niech ono przyświeca i temu Sejmowi w codziennej pracy. Te oto życzenia składamy Sejmowi i przystępując w imię Boże do wykonania porządku dziennego, proszę szan. Kolegów, aby wznieśli okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

A teraz zgodnie z powszechnym zwyczajem powołuję na sekretarzy tymczasowych najmłodszych posłów Cerbego i Halinę Szczęślicką. Porządek obrad jest następujący: Slubowanie, prowizoryczne przyjęcie regulaminu i ustalenie porządku obrad następnego posiedzenia. Następnie przystąpiono do uroczystego aktu ślubowania, przyczem złożyli ten akt tylko ci posłowie, którzy odebrali już listy wierzytelne i zamienili je w biurze sejmowem na legitymacje. Na początku ślubowali: przewodniczący ze starszeństwa i tymczasowi sekretarze, powtarzając po odczytaniu formuły słowo „ślubuję". Do głosu zapisany był jeszcze poseł Wasilczuk, ale przewodniczący nadmienił, że przed wyborem prezydjum Sejmu nie można powziąć jeszcze uchwały, ani składać też deklaracji, dlatego nie udzielił głosu posłowi Wasilczukowi.

Następnie odbyło się wywoływanie nazwisk posłów i składanie przez nich ślubowania. Podczas ślubowania p. Chruckiego Sergjusza powtórzył on formułę po ukraińsku: „prisiagaju". Na ławach prawicy powstała wrzawa i rozległy się głosy: Niech powie po polsku. Przewodniczący Brownsford zrobił uwagę p. Chruckiemu, iż zgodnie z konstytucją w Izbie dopuszczony jest tylko język polski i zażądał powtórzenia formuły ślubowania po polsku. P. Chrucki żądanie to spełnił, a ponieważ nie cała Izba go słyszała, powtórzył jeszcze raz: ślubuję. Również dwukrotnie powoływano p. Pawła Wasilczuka. Po skończeniu ślubowania przewodniczący stwierdził, iż wszyscy posłowie wywołani z listy ślubowanie złożyli. Ci co nie byli wywołani, złożą je na początku następnego posiedzenia. Następnie Izba przyjęła bez dyskusji prowizoryczny regulamin obrad Sejmu. Poczem przewodniczący ogłosił, iż następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, dnia 1-go grudnia o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: Wybór prezydjum Sejmu i wniosek nagły p. Liebermanna i towarzyszy o wypuszczenie na wolność uwięzionych nowo wybranych posł. Królikowskiego i Marka Łuckiewicza.

W Senacie

Warszawa, 28. 11. O godz. 16 min. 5 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Senatu. Po przemówieniu inauguracyjnem p. Naczelnika Państwa objął przewodnictwo najstarszy wiekiem Senator, socjalista Limanowski i wygłosił dłuższą przemowę, w której podnosił z uwielbieniem ideały socjalizmu w Polsce. Poczem powołano najmłodszych wiekiem Senatorów: Jana Woźnickiego i Bolesława Pilarskiego na sekretarzy. Następnie odczytano notę ślubowania, którą powtarzali wywoływani kolejno z listy Senatorowie. Helena Lewczanowska powtórzyła słowa przysięgi w języku ruskim. Zawezwana przez przewodniczącego odmówiła ją powtórnie w języku polskim, ponieważ Konstytucja dopuszcza ślubowanie tylko w języku polskim. Na wniosek Sen. Buzka przyjęto tymczasowo regulamin Sejmu Ustaw. z dnia 25. września 1921. Regulamin obowiązywać będzie w Senacie aż do uchwalenia regulaminu senackiego. Następne posiedzenie Senatu w piątek o godz. 11. Na porządku dziennym wybór prezydjum.

Przed pogrzebem śp. gen. Iwaszkiewicza

Warszawa, 27. 11. Pogrzeb zmarłego w sobotę gen. Iwaszkiewicza odbędzie się we Lwowie. Zwłoki złożone będą na cmentarzu obrońców Lwowa, jak sobie tego życzył śp. gen. Iwaszkiewicz i jak sobie zastrzegło miasto Lwów. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w czwartek. Dziś odbyło się posiedzenie komitetu dla urządzenia pogrzebu pod przewodnictwem gen. Suszyńskiego.

Odżydzanie Litwy

Unser Tog wileński ogłasza tekst odezwy tajnego komitetu oczyszczenia Litwy od żydów, rozpowszechnianej w Litwie Kowieńskiej pomiędzy ludem, mieszczaństwem i wojskiem. Odezwa nawołuje żydów do emigracji do Palestyny i w razie przeciwnym grozi pogromem.

Drożyzna w Gdańsku

Gdańsk, 27. 11. „Danz. Volksstimme" omawiając drożyznę w Gdańsku stwierdza, że obecnie towary w Gdańsku są dwa razy droższe niż w Niemczech, a przewyższają już znacznie ceny w Polsce. Odnosi się to zarówno artykułów żywnościowych jak i odzieży.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 29-go listopada 1922 r.

* **Na zebraniu wydziału zarządu Bursy** w dniu 27. b. m. uchwalono po zbadaniu przedłożonych przez prefekta Bursy obliczeń dotyczących utrzymania chłopców za miesiąc listopad, opłaty nie podwyższać chwilowo, gdyż dotychczasowe opłaty starczyły na zapłacenie wydatków. Opłata za grudzień unormowaną została w miarę wzrostu drożyzny. Zastanowiono się również nad urządzeniem w nadchodzącym karnawale Rautu. Dzień oznaczony został na 1 lutego 1923. Urządzeniem zajmą się specjalne komitety które będą się starały w pomysłach prześcignąć zeszłoroczne urządzenia.

Dzieje powiatu wrzesińskiego

Zestawione urzędowo i ogłoszone w organie rejencji Wielkiego Księstwa Poznańskiego w 1870 r.

14) (Ciąg dalszy z № 139)

W odstąpionych Polsce miastach Słupcy i Pyzdrach były pruskie główne nadgraniczne urzędy cła, które do poświadczenia przewożonych za świadectwem towarów były upoważnione i tylko do tych dwóch miast można było podług ówczesnego systemu cła także towary wolne od cła za świadectwem sprowadzać. Teraz urządzono pruskie główne urzędy cła w Strzałkowie i Pogorzelicy, które od 1go Stycznia 1819 r. weszły w życie. W miejsce znajdujących się w Słupcy i Pyzdrach zakładów rewizyi i czyszczenia dla świń i owiec zaprowadzono takowe w Strzałkowie, Wszemborzu i Pogorzelicy. Miejscami poboru cła nadgranicznego były Skąpe i Skarboszewo; jednakże w r. 1820. w ostatniem miejscu poboczny urząd cła zniesiono, a natomiast zaprowadzono w Borzykowie poboczny urząd cła pierwszego rzędu.

Ustawy komunalne zaprowadzone przez konstytucyą Warszawskę, istniały bez zmiany nadal po wójtostwach i miastach. Stany prowincyonalne na pierwszym sejmie prowincyonalnym Wielkiego Księstwa, rozpoczętym na dniu 21. Października 1827 r. wniosły, ażeby aż do utworzenia stanów powiatowych pozostawiono wójtom prawo, nadane im dekretem króla saskiego z dnia 23. Lutego 1809 r.; nadto, aby ich zwolniono od prac, jakiemi obciążali ich, mimo że takowe nie wchodziły w zakres ich urzędu, radzcy ziemiańscy, władze cła, konsumcyjne i inne administracyjne jako też i sądowe, a w końcu aby im dostarczano bezpłatnie dzienniki urzędowe. Temu też uczyniono zadość, ponieważ rozporządzeniem najwyższego gabinetu z dnia 16. Kwietnia 1823 r. wyrzeczone obowiązki dziedziców do zarządzenia wójtostwami jako ciężar połączony z wielu trudnościami uznano. Wydana na powyższy wniosek królewska rezolucyja zapowiedziała, że w stósunkach wójtostw tymczasowo żadna nie ma nastąpić zmiana, a późniejsze rozporządzenie gabinetowe z dnia 9. Marca 1833 r. zniosło ten tak dla dziedziców uciążliwy obowiązek i urządziło zarząd komunalny i policyjny po wsiach i małych miastach w ten sposób. Połączono dobra rycerskie, gminy wiejskie i małe miasteczka, a utworzono z nich wójtostwa, liczące od 2000—6000 dusz; nad któremi przewodził na koszt państwa odtąd przez naczelnego prezesa ustanowiony urzędnik jako wójt. Koszta lokalu urzędowego przypadały na gminę, która składki na ten cel jako i na sprawienie narzędzi do gaszenia ognia służących, budowy dróg itd. podług dotychczasowego rozmiaru i to w prawdzie dwie trzecie z ofiary, a połowę podymnego składała. Pielęgnować chorych i drogi naprawiać musiała każda pojedyńcza gmina. Wójt dozorował nad lokalną policyją sołtysa i dziedzica, kierował w uregulowanych wsiach oborem sołtysa, zaś w nieuregulowanych wsiach dziedzic obiera sołtysa. Wójt stał pod sądem ziemiańskim i najwyższym apelacyjnym.

W tutejszym powiecie urządzono 9 wójtostw jako to: w Brudzewie, Wrześni, Bardzie, Graboszewie, Grabowie, Miłosławiu, Smiełowie, Brzóstkowie i Zerkowie; lecz już w roku 1835 rozwiązano wójtostwa Bardzkie i Brzóstkowskie, a osady wójtostwa Bardzkiego wcielono do Wrześni, Grabowa i Miłosławia, wsie zaś obwodu Brzóstkowskiego połączono z wójtostwem Zerkowskiem.

KONIEC.

* **Dotyczy weteranów z 1863 roku!** Wskutek inicjatywy Głównego Wydziału Opiekuńczego Minister Spraw Wojskowych zarządził, aby wojskowi niższych i wyższych stopni szeregowi, podoficerowie i oficerowie obowiązkowo salutowali weteranom z powstania narodowego, którym nadano stopnie oficerskie. Niechaj każde polskie dziecko idzie z miłem pozdrowieniem na spotkanie, a każdy dobry Polak chyli czoła, kiedy po granatowej rogatywce oficerskiej pozna weterana! — Uczmy wszyscy kochać i szanować męczenników sprawy narodowej. Nauczyciele w szkołach, rodzice, oficerowie, przypominajcie ten obowiązek! Honor Ojczyzny tego od Was żąda!

* **Zgon Marji Mickiewicz-Goreckiej.** Dnia 26 bm. wieczorem zmarła w Paryżu w 87 roku życia najstarsza córka Adama Mickiewicza p. Marja Gorecka, po krótkiej chorobie.

* **Kto jest najstarszym człowiekiem w Polsce?** W miejscowości Piła, w Rybnickiem, mieszka rolnik, Walenty Kałuża, który skończył dnia 1 października rb. 117 rok życia. Staruszek ten, pomimo tak sędziwego wieku, dobrze widzi i slyszy, ma dosyć zdrowy wygląd i jest nadzwyczaj krzepki. W jedzeniu był zawsze umiarkowany i do sytości prawie nigdy nie jadał, mięsa zaś używał bardzo mało, żywiąc się przeważnie potrawami jarskiemi. Na uroczystość jego 117 rocznicy urodzin zjechało się z okolicy samych tylko dzieci, wnuków, prawnuków, i praprawnuków 216 osób, nie licząc dalszych krewnych i przyjaciół.

* **Biskupstwo śląskie.** „Goniec Śląski", który prowadził bardzo gorliwą kampanję za utworzeniem samodzielnego biskupstwa śląskiego i wydzieleniem terytorjum polskiego z pod władzy biskupa wrocławskiego, podkreśla wielką doniosłość nominacji górnoślązaka ks. Al. Hlondla administratorem części polskiej i widzi w tem pierwszy a wielkiej wagi krok do utworzenia samodzielnej djecezji katowickiej. Jeśli do usamodzielnienia jeszcze nie doszło, to głównie doszło, to głównie wskutek trudności administracyjnej, technicznych i majątkowych, które powstały wskutek braku kontraktu. Usamodzielnienie jednak jest już przesądzone.

* **Organizacja kolejowa.** Warszawa. Gazeta Poranna dowiaduje się z kół kolejowych, iż aktualną staję się sprawa zmiany administracji kolei na spółkę akcyjną mieszaną, tzn. z udziałem kapitałów prywatnych polskich i udziału rządu. — Udział rządu byłby przeważający i składałby się z majątku kolejowego. Kapitaliści prywatni muszą wnieść udziały w gotówce, co dałoby możność budowy nowych linji kolejowych i uzupełnienia taboru.

* **Ukamienowanie żyda-komunisty.** Warszawskie pisma donoszą o następującym fakcie, świadczącym o „popularności zwolenników Lejby Trockiego. W Przytyku w ziemi Radomskiej dnia 1 bm. na wiecu przedwyborczym właściciel młyna, żyd Berek Lenga, lat 43, jął rozwodzić się nad bolszewizmem, agitując zawzięcie na rzecz komunistycznej listy nr. 5. Zebrani na wiecu domagali się, by poszedł precz z mównicy, gdy to jednak nie poskutkowało, poczęli w Berka-komunistę (nie Joselewicza) rzucać kamieniami, przyczem wysłannik bolszewicki otrzymał potężny cios w głowę. Przywieziono go do lecznicy w Warszawie przy ul. Złotej nr. 3, gdzie dnia 9 bm. przeniósł się tam, dokąd czerezwyczajki posyłają „kontrrewolucjonistów", Gdy przywieziono Berka do szpitala, rodzina twierdziła, że został on napadnięty przez bandytów, dopiero na dzień przed śmiercią ktoś z odwiedzających zdradził niechcący całą prawdą, iż został on ukamienowany za agitację przeciwpaństwową.

* **Ponosił wilk — ponieśli wilka.** W czasie największego spadku marki polskiej dodawały pewne firmy berlińskie jako przydatek reklamowy nasze stumarkówki, przyczem naturalnie natrząsano się z waluty naszej. Ale — nie wiesz nigdy, co ciebie samego czekać może! Tak i w tym przypadku spotkało Niemców to, z czego u nas tak niedawno się naśmiewali. Oto w Holandji dodaje się obecnie w celach reklamowych pięćdziesięciomarkówki niemieckie. W jednej z głównych ulic Amsterdamu, na Calverstraat, widać w pewnym składzie cygar wielkie ogłoszenie z następującym tekstem: „Przy odbiorze towarów ponad jeden gulden dodaje się pięćdziesięciomarkówkę gratis!" Naokoło plakatu tego porozwieszane są w wielkiej ilości niemieckie pięćdziesięciomarkówki, które dawniej przedstawiały wartość około 25 guldenów. Teraz dostać mozna jedną jako przydatek, kupując dziesięć średniej dobroci cygar. — Fortuna rzecz zawodna.

* **Zamordowanie 55-letn. niewiasty podczas snu.** W sobotę 18 bm. dokonano, jak się przypuszcza między godziną 5 a 6 rano, morderstwa na 55-letniej Auguście Schoenhold w Gorzędzieju, powiecie tczewskim. Zwłoki znaleziono obnażone, leżące w poprzek łóżka. Na piersiach zauważono 6 ran a 4 na nogach i rękach. Jak objawy wskazują, stoczyła napadnięta wielką walkę z mordercą. Szpilki z włosów były porozrzucane po łóżku. Przypuszcza się, iż napastnik napadł na śpiącą. Morderca rozbił szafy niektóre przemocą, a później zdaje się, wpadły mu w ręce klucze. Stwierdzono brak 50000 mk. gotówki. Złotych rzeczy, jak np. pierścionków napastnik nie zabierał. Sprawca morderstwa wszedł przez drzwi otwarte. Mąż zamordowanej, wyszedłszy w czas rano z domu, nie zamknął drzwi, co było wielką lekkomyślnością z jego strony. Mordercy nie zdołano dotychczas jeszcze ująć.

* **Straszliwy czyn pasjonata.** W Holandji, w Bocholt, robotnik rolny wrócił do domu i położył większą sumę pieniędzy na stole. Cztercletni synek jego wziął pieniądze i zaczął się bawić niemi, poczem rzucił wszystkie pieniądze w ogień. Rozwścieczony robotnik schwycił siekierę i odrąbał obie rączki dziecku. Na straszny krzyk dziecka wpadła matka i zobaczywszy lejącą się krew, padła na miejscu i umarła. Tymczasem trzyletnie dziecko — które było koło ognia z przerażenia straciło równowagę, wpadło do kotła z gotującą się wodą i zginęło. Nieszczęśliwy pasjonat uciekł z domu. Policja znalazła go błąkającego się po polach i śpiewającego dzikie pieśni. Był obłąkany.

— **Swarzędz.** (Wielka kradzież.) W Antoninie pod Swarzędzem skradziono bardzo cenne, przedstawiające dużą wartość artystyczną, przedmioty: dywan perski, zegar marmurowy, antyk oraz kapę kościelną. Przedmioty te przedstawiają wartość 5 miljonów marek.

— **Rogoźno.** (Okropny wypadek.) W niedzielę na stacji Sokołowo pod Rogoźnem w chwili, gdy pociąg już ruszył, usiłowały przejść przed nim dwie kobiety. Zamiar ten nie udał się i obie dostały się pod koła parowozu. Jedną z kobiet koła zmiażdżyły prawie zupełnie, drugiej odcięły nogi. Wypadek ten zrobił wstrząsające wrażenie.

— **Oborniki.** (Rabunek w młynie.) W nocy z niedzieli na poniedziałek wtargnęli złodzieje do młyna Baumanna w Obornikach i dokonali zuchwałej kradzieży. Rozbiwszy kasę ogniotrwałą, złodzieje skradli znajdującą się w niej gotówkę w wysokości 6 miljonów marek. Kradzież spostrzeżono rano. Sprawców kradzieży dotychczas nie zdołano wykryć.

— **Poznań.** (Okropne samobójstwo matki.) Urzędnicy policji śledczej w Poznaniu mieli zlecenie przeprowadzenia rewizji u jednego z lokatorów domu przy ul. Półwiejskiej 26. W drodze powrotnej usłyszeli na schodach dolatujące ich z czwartego piętra wołanie o pomoc. Przejęci złowrogiem przeczuciem podążyli na górę i zauważyli przez dziurkę od klucza płomienie. Po wyważeniu przemocą drzwi, okropny przedstawił im się widok. Na krześle siedziała podeszła w wieku kobieta z płonącemi włosami, wijąc się z bólu. Oświadczyła ona, że syn, który ją dotychczas utrzymywał, zamierza się ożenić i chce ją dlatego pozostawić bez opieki. Nie mogąc zaś z powodu choroby zapracować na własne utrzymanie, postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu oblała sobie głowę naftą i podpaliła. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala miejskiego.

— **Grudziądz.** (Ostrożnie z banknotami!) Panuje poniekąd zwyczaj, podczas liczenia pieniędzy papierowych, zwilżenia palców językiem. Może to mieć bardzo złe skutki. Tak donoszą, iż pewien urzędnik pocztowy zachorował na raka. Choroba wzięła swój początek na języku i rozszerzyła się tak dalece, że nieszczęśliwy stracił już połowę twarzy. Po dokładnych dochodzeniach stwierdzono, że ów urzędnik zakaził się brudną dwumarkówką okrytą zarodkami tej choroby.

Rozmaitości

† **Skradziony posąg.** Przed wojną miasto francuskie Mezieres szczyciło się pięknym posągiem Bayarda, dłuta rzeźbiarza Croisy'ego. Gdy jednak w 1918 r. niemcy opuszczali to miasto, razem z nimi znikł także posąg słynnego rycerza. I szukano go dotychczas napróżno. W tych dniach jednak dwaj żołnierze 22-go pułku dragonów francuskich, stojącego załogą w Duesseldorfie nad Renem, zwiedzając jeden z zamków, leżący pod tem miastem, a należący podczas wojny do pewnego generała niemieckiego, zabrnęli w parku zamkowym do kącika, w którym urządzono grotę ze skał sztucznych. W grocie tej leżał na ziemi piękny posąg kronzowy. Jeden z żołnierzy, pochodzący z Mezieres, rzuciwszy okiem na leżący w zaniedbaniu posąg, zawołał zdumiony: — Ależ to jest nasz Bayard! I pobiegli obaj do swego pułkownika, aby mu donieść o odkryciu. Dziś, wydobyty z ukrycia posąg rycerza „Sans peur et sans reproche" czeka już na chwilę, w której znów zdobić będzie plac miasta Mezieres.

† **Sztandary na sprzedaż.** Bez wątpienia z uczuciem przykrości i oburzenia musieli monarchiści niemieccy przeczytać w „Deutsche Jäger Zeitung" z dnia 19. z. m. ogłoszenie następujące: „Oryginalne sztandary jego cesarskiej mości cesarza Niemiec, jej cesarskiej mości cesarzowej Niemiec i króla bawarskiego, które znajdowały się na jachcie jego cesarskiej mości „Hohenzollern", każdy wielkości 4×4 metry, razem z poświadczeniem ich autentyczności i pozwoleniem sprzedaży są do sprzedania za 60.000 mk. albo do zamiany na ziemniaki." Tu następuje adres. A zatem dumne sztandary cesarskie za parę worków kartofli!

† **Siedziba b. króla Konstantyna.** B. król grecki, Konstantyn, ożeniony, jak wiadomo, z siostrą b. cesarza Wilhelma, zamierzą osiąść, tak, jak jego szwagier, w Holandji. Podczas ostatniego pobytu u brata, b. królowa grecka zauważyła piękną willę do sprzedania w Moosbergen, w pobliżu Doorn, i nabyła ją natychmiast. Tam to osiądą byli królowie greccy.

† **Czy można podróżować bez spodni?** Pewnemu praktycznemu Niemcowi w Alzacji zdarzył się niedawno przykry wypadek, o którym opowiadają pisma berlińskie. Oto ten nowy obywatel Rzeczypospolitej francuskiej i właściciel franków wysokocennych, któremu zatem nieźle się powodziło w nowej ojczyźnie, postanowił zmienić franki na marki, adać się do Niemiec i tam sprawić sobie nowy garnitur, oczywiście za franki bardzo tani. Otrzymawszy paszport i załatwiwszy wszystkie formalności, praktyczny Niemiec ubrał się w najbardziej znoszony garnitur, minął granicę i znalazł się niebawem na ziemi dawnego Vaterlandu. Tu kupił ubranie, kazał je natychmiast w sklepie zapakować i załatwiwszy odręczne sprawunki, wsiadł w pociąg, by udać się z powrotem do domu. — Przebrać zdążę się po drodze — pomyślał —, z Fryburga do Muellheimu dobry kawał. Gdy pociąg ruszył, wziął zapakowany garnitur i udał się do „W. C.", by tam się przebrać. — Stare ubranie, wytarte i podarte w wielu miejscach, wyrzucił przez okno i z zupełną satysfakcją zaczął rozwijać pakunek. Jakież było jego przerażenie, gdy spostrzegł, — że między poszczególnemi częściami garderoby — brak było spodni! Nieszczęśliwy pasażer ubrał się jak mógł najstaranniej, nie wiele to jednak pomogło. Niebawem wszedł do przedziału wystrojony w świeżą marynarkę, elegancką jesionkę, nowy kapelusz — pozostałe jednak części garderoby wypłoszyły płeć piękną, która z krzykiem zaalarmowała konduktora i zażądała usunięcia nieprzystojnie ubranego pasażera. Epilog tej sprawy toaletowej rozegrał się na granicy w oddziale policji, która zaopatrzyła nieszczęśliwca w parę inekspimabli i wysłała go czemprędzej do domu, by się ostatecznie i całkowicie przebrał jak przystało.

† **Odpowiedzialność niemiecka.** W Anglji mąż odpowiedzialny jest za czyny swej małżonki. Doświadczył tego niedawno pewien małżonek, którego połowica, odznaczająca się gorącym temperamentem i ostrym językiem, obrzuciła stekiem obelg i wymysłów pewnego sąsiada. Sąsiad pozwał zbyt wymowną jejmość do sądu o obelgi i sędzia skazał nie tylko ją lecz i Bogu ducha winnego małżonka, na zapłacenie solidarnie 25 funt. sterl. grzywnu, trzeba bowiem pamiętac, że w Anglji obelgi, oszczerstwa i potwarze są surowo karane. — Panie sędzio — zauważył, usłyszawszy wyrok, obrońca oskarżonej — wyrok to zbyt surowy i jeżeli śród obecnych tu przysięgłych znajdują się kawalerowie to z pewnością nie zdecydują się już nigdy na małżeństwo!

† **Kazał się zabić i zapłacił za to z góry.** W Berlinie zdarzył się niedawno wypadek nieprawdopodobnie dziwny. Oto aresztowano tam niejakiego Muellera, ubogiego ogrodnika, przy którym znaleziono złoty zegarek i portfel pełen banknotów tysiącmarkowych. Na zapytanie, skąd posiada te rzeczy, Mueller odpowiedział, że pewnego razu w bocznej aleji jednego z zacisznych parków Berlina spotkał bogato ubranego pana, który zwrócił się nagle do niego: — Chciałbym pozbawić się życia, ale nie mam odwagi tego dokonać. Czy niezechciałby pan mi pomódz?.... Proszę wziąć kamień i uderzyć mię z całej siły w głowę... . W nagrodę ofiaruję panu mój złoty zegarek i portfel wraz z całą zawartością... Proszę, niech pan bierze... Mueller przyjął honorarjum, ale zobowiązania nie wykonał, przerażony uciekł czemprędzej z parku... Czy można wymyśleć głubsze usprawiedliwienie? A jednak w portfelu znaleziono między papierami bilet wizytowy dyrektora jednego ze znanych zakładów przemysłowych berlińskich, który wezwany przez policję celem złożenia zeznań i ku ogólnemu zdziwieniu potwierdził wszystko co Mueller na swoje usprawiedliwienia zeznał. — Istotnie — mówił — zaproponowałem mu, by pomógł mi rozstać się z życiem i rzucił mi kamieniem w głowę. Jako wynagrodzenie ofiarowałem mu zegarek i portfel wraz z zawartością. Pan Mueller zobowiązania swego nie wykonał, za co miałem do niego w pierwszej chwili szczery żal, a za co dziś jestem mu głęboko wdzięczny. Niedoszły samobójca i niedoszły zabójca rozstali się w najlepszej komitywie, przyczem dyrektor wyraził ogrodnikowi wdzięczność w formie hojnego upominku.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 20 do 26 listopada 1922 roku zgłoszono 10 urodzeń, z tych 7 z miasta i 3 ze wsi, zawarto 2 śluby i zgłoszono następujące zgony: Marjanna Bednarowicz z Sędziwojewa 77 lat, Irena Marja Furmanek z Wrześni pół godziny, Stanisław Woźniak z Wrześni 1 miesiąc i 20 dni, Stefan Szafraniak robotnik z Parusewka 34 lata.

Na Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo ofiarowali: p. Grudzielska—Sołeczno 4 ctr. żyta, p. Żychlińska—Gorazdowo 45 ctr. perek, p. Szyfterowa—Gutowo 5 ctr. perek, p. Wirtowa—Września 1 ctr. żanny i 1 ctr. psz. mąki.

Mańdzia Matyjówna i Felcia Frankiewiczówna zebrały na ślubie p. Stanisławy Zapłatówny z p. Kazimierzem Handzewniakiem 23200,— mk. na ochronę, za co serdecznie dobrym dziecinom dziękuje Ochrona.

Ogłoszenie!

Z powodu nie punktualnego wpłacania podatków i opłat za światło, wodę i kanałowe ze strony bardzo wielu płatników, znajduje się kasa miejska w nader krytycznym położeniu finansowem, nie mogąc uiścić się z zobowiązań miasta. Przedewszystkiem jest wprost niemożliwe zdobyć potrzebne sumy na zapłacenie węgli dla elektrowni. W obec tego grozi miastu unieruchomienie elektrowni, wodociągów itd., co równa się katastrofie.

Szan. Obywatelstwo uprasza Magistrat zatem, aby zaległe jakiekolwiek kwoty kasie miejskiej natychmiast, w przyszłości jak najpunktualniej wpłacali, w przeciwnym razie narażą się opieszali na bezwzględne przymusowe ściąganie przez komorników.

Września, dnia 27 listopada 1922 r.

Magistrat. Niestrawski.

Ogłoszenie

Zarząd Obozu Internowanych w Strzałkowie

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia o godz. 12 odbędzie się w lokalu tegoż Zarządu za pomocą ustnej licytacji sprzedaż następujących objektów z wywołaniem ceny szacunkowej, a mianowicie:

około	6000	skrzyń drewnianych różnych rozmiarów po	30 mk.	za kln.
„	4000	puszek blaszanych od słoniny	„ 10 „	sztuka
„	15000	puszek małych do konserw	„ 2 „	„
„	177	butli oplatanych	„ 300 „	„
„	10000	worków starych od mąki	„ 100 „	„
„	10000	klg. starego żelaziwa	„ 75 „	klg.
„	10000	klg. kości	„ 40 „	klg.
	39	prosiąt	10000 mk.	szt.

Powyższe objekty oglądać można codziennie od godz. 10 do godz. 4 zgłosiwszy się przedtem w Zarządzie Obozu.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do Kasy Zarządu Obozu wadjum w wysokości 10% szacunkowej wartości objektów, na które reflektuje. Całkowita należność ma być uiszczona w przeciągu 3 dni. W razie nieutrzymania się licytanta złożone wadjum niezwłocznie zwraca się.

Zarząd Obozu.

Z powodu wzrastającej drożyzny węgla podwyższa się z dniem 1 grudnia br.

taryfę osobową, tawarową i opłatę za bagaż powiatowej kolejki o dalsze 100% obecnej taryfy.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

L. dz. 4789/22 I. **Charkiewicz.**